

Między dawnym a nowym człowiekiem

W Liście do Efezjan św. Paweł wzywa nas do porzucenia w sobie dawnego człowieka, aby stał się człowiekiem nowym. Kim są dla św. Pawła dawny i nowy człowiek? Spróbujmy to zrozumieć i zobaczyć, co mają oni wspólnego z nami.

Dawny człowiek to człowiek zmysłowy, skupiony na sobie, egoista. Gniewi się on w jakiejś mierze w każdym z nas wskutek grzechu pierwotnego. Nowy człowiek to człowiek żyjący na obraz i podobieństwo Boga, w prawdzie, sprawiedliwości i miłości. On też żyje w każdym z nas dzięki Bożej łasce. W naszym codziennym życiu cięgle dopuszczamy do głosu i do czynu albo dawnego, albo nowego człowieka.

Dawny i nowy człowiek występują równie w czytaniu z Księgi Rodzaju, jak i w usłyszanym dzisiaj fragmencie Ewangelii. W czytaniu z Księgi Rodzaju dawny, zmysłowy człowiek przejawia się w zachowaniu synów Izraela, którzy szemraj przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Można ich trochę zrozumieć, bo w trudnej i długiej wędrówce przez pustynię nie bez powodu tęsknią za dobrym jedzeniem, jakie mieli w Egipcie. Szkoda tylko, że za dobre jedzenie są gotowi zrezygnować z życia w wolności, która jest najcenniejszym dobrem w życiu człowieka i narodów.

Nowy człowiek natomiast jest widoczny w postaciach Mojżesza i Aarona. Aby Boży plan mógł się wypełnić i naród izraelski mógł dotrzeć do Ziemi Obiecanej, są gotowi do poświęceń i stawiają za cel nie siebie i własne potrzeby, lecz zamiary Boga. On ich wynagrodzi. Boga opatrność czuwa nad nimi i nad narodem. Okazuje się, że kiedy Bóg tego chce, chleb i miś mogły być nie tylko owocem ziemi i pracy rąk ludzkich, lecz wyjątkowo i cudownie mogły nawet „spadać z nieba”.

Równie w Ewangelii św. Jana spotykamy dawnego i nowego człowieka. Dawny człowiek przejawia się w zachowaniu ludzi, którzy niedawno doświadczyli cudownego rozmnożenia chlebów i ryb, i szukają ponownie Jezusa nie dlatego, że dokonał tak wielkiego cudu, lecz dlatego, że chcą więcej tego chleba.

Nie do wiary, że pytają Go nawet, jakiego znaku dokona, aby w Niego uwierzyli, jakby cud pomnożenia chlebów i ryb był niewystarczający. Przypominają nawet Jezusowi, że Bóg na pustyni dał swojemu narodowi manną, jakby chcieli powiedzieć, że wtedy Bóg powtarza ten cud codziennie, a nie jednorazowo, jak Jezus przed chwilą.

Równie w naszych czasach dawny człowiek stara się bagatelizować wszystko to, co Bóg czyni. Oto przykład: codziennie doświadczamy niesamowitego cudu. Słońce wschodzi i zachodzi na skutek precyzyjnego ruchu kuli ziemskiej, od którego zależy dzień i noc i zmieniają się pory roku, pozwalając na istnienie wszelkiego życia na ziemi.

Są jednak tacy, którzy twierdzą, że to wszystko dzieje się bez interwencji istoty wyższej, bez żadnego Stwórcy, bez żadnego Boga. Głoszą oni wyższą oświeconego rozumu człowieka, mającego według nich zdecydowaną przewagę nad wiarą w Boga. Zdumiewająca jest logika

takiego rozumu. Wyciąga wnioski, które są przeciwne wszelkiemu ludzkiemu rozumieniu i doświadczeniu.

Na co dzień doświadczamy przecież, że każde najmniejsze urządzenie, czy to zegarek czy komórka, aby zaistnieć - potrzebuje kogoś, kto je wyprodukuje, aby funkcjonować - wymaga źródła energii i kogoś, kto je nadzoruje i pielęgnuje.

Oświecony rzekomo rozum stwierdza natomiast, że wszechświat, który stanowi nieporównywalnie doskonalszy kosmiczny i żywy porządek, istnieje i funkcjonuje bez kogoś, kto go stworzył, prowadzi i podtrzymuje z ogromną energią i mądrością, według genialnego planu. Czy ten rozum jest oświecony, czy raczej zaciemniony?

Taki sposób myślenia jest wynikiem wpływu dawnego człowieka, który powoduje, że ci ludzie chcą rozumieć rzeczywistość tak, jak to odpowiada ich oczekiwaniom, wygodzie i potrzebom. Jeśli nie ma Boga, liczą się wszelkie moje zachcianki.

Ewangelia przedstawia nam również nowego Człowieka. Jest nim sam Jezus, który błędnie Miłosierny, aby doprowadzić nas do tej ziemi obiecanej, którą jest Raj, poświęcił swoje życie. Jezus nawołuje do cudu manny na pustyni, ale mówi, że pokarmem w drodze, który w sposób pełny może zaspokoić nasz głód, jest On sam: „*Chlebem Bóstwem jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnie nie będzie*” (J 6, 32-57). Jezus ustanowił Eucharystię, aby w nas coraz bardziej rozwijał się Nowy Człowiek, On sam.

Korzystajmy więc z tego niesamowitego daru, który pomaga nam być nowym człowiekiem, świadkiem miłości i prawdy w każdym środowisku.

ks. Roberto